Nr. 3 Kraków, piątek 4 stycznia 1918. Rocznik XXVII.

3 K miesięcznie z odsyłką.
W Niemczech miesięcznie 2 m. 50 f.; za granicą 4 fr

Cena numeru pojedynczego 12 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5. Telefon Redakcyi Nr. 396. Telefon Administracyi Nr. 910 Konto czekowe Nr. 34.095. Fach pocztowy na listy Nr. 116. Adres telegr.: Naprzód Kraków

Dział inseratowy: ul. Grodzka L. 13, II. p. Telefonu Nr. 1354. Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem pierwszy raz 40 h następny 30 h; w nadesłanem 1 K.

Orlando: Włochy pozostaną wierne koalicyi.

Ukraińscy delegaci w Brześciu. — Wzrost socyalizmu w Ameryce.

Z ruchu antybolszewickiego w Rosyi.

Pokój bolszewicki a protesty i głos „Vorwärtsu". Sprawa kadetów i konstytuanty; rozkaz Krylenki.

Już kilkakrotnie pisaliśmy o różnych protestach, spowodowanych bolszewicką dyktaturą. Przytoczymy jeszcze jeden, ciekawy o tyle, że dotyczy rokowań brzeskich. Uchwaliła go konferencya, wcale obszerna, złożona z centr. komitetu mieńszewików, centr. komitetu socyalistów-rewolucyonistów (oczywiście prawicy tej partyi), centr. komitetu socyalistów ludowych, centr. komitetu rad robotniczych i żołnierskich całej Rosyi w jego pierwszym składzie, (to znaczy tym, który bolszewicy ogłosili za rozwiązany i w którym przewodniczył Czcheidze) oraz centr. Komitetu rady delegatów włościańskich. Protest ten nie uznaje prawa bolszewików do prowadzenia rokowań z czwórprzymierzem i oświadcza z całą stanowczością, że umowa o rozejm nie wiąże nikogo prócz bolszewików.

Do tego protestu czyni „Vorwaerts" berliński uwagę, że powinien on wpłynąć na stanowisko czwórprzymierza. Jeżeli nawet zmusi się bolszewików do przyjęcia uciążliwych warunków pokojowych, będzie miało przeciwko sobie całą niemal Rosyę, nawet socyalistyczną. Powinno tedy zachować się podczas rokowań tak, by także rosyjska prawica socyalistyczna i t. d. mogła zgodzić się na warunki i by w ten sposób pokój mógł być pokojem trwałym.

Poważniejszą jeszcze akcyę antybolszewicką prowadzą, jak wiadomo, kadeci. Pod sztandarem kadeckim zorganizowała się cała rosyjska kontrrewolucya. Bolszewicki rząd komisarzy ludowych zatwił się z kadetami krótko, oświadczając, iż są wrogami narodu i jako tacy są wykluczeni od udziału w konstytuancie; zarazem grozi się już wybranym posłom kadeckim aresztowaniem — w razie dalszej roboty kontrrewolucyjnej. Przeciwko temu stanowisku bolszewików podniosła głos mniejszość Rad żołn. i robotniczych. Słowem przyszło w końcu do rozstrzygnięcia w centr. komitecie wykonawczym sowjetów.

Mówcy soc. rewolucyonistów oświadczyli, iż rozporządzenie bolszewików w sprawie kadetów wywołało w całym kraju wrażenie ujemne. Konstytuanta bowiem winna być wybraną w warunkach zupełnej wolności, przyczem do głosu dojść winny tam tak żywioły burżuazyjne, jak socyalistyczne. Nietykalność posłów powinno się zagwarantować — poza drobnymi, może wyjątkowymi wypadkami. Soc. rewolucyoniści wnieśli o zniesienie dekretu antykadeckiego.

Na to mowcy bolszewiccy, Lenin, Trocki i towarzyszka Kołątaj bronili zarządzeń komisarzy ludowych. W Rosyi istnieją obecnie tylko dwie partye: kadetów i bolszewików — reszta chwieje się bezradnie pomiędzy jedną a drugą. Pomiędzy temi dwiema partyami porozumienie jakiekolwiek jest niemożliwe — także w konstytuancie. Wobec tego z góry należy poczynić starania, aby wola robotników i chłopów znalazła tam swój czysty wyraz.

Sowiet 150 głosami przeciwko 98 wyraził swą nieograniczoną aprobatę zachowania się rządu.

W związku z tą uchwałą także głównodowodzący Krylenko wydał rozkaz (odezwę) do wojska, w którym oświadcza się za pokojem odrębnym, jeśli koalicya chce kontynuować dalej wojnę prowadzić: „Robotnicy, żołnierze i marynarze Anglii, Francyi i Włoch nas nie potępią, lecz pójdą za naszym przykładem." — Krylenko dalej wzywa do walki z Kaledinem, a dalej w związku z powyższą uchwałą powiada: „Wszystko stracone, jeśli kapitaliści w konstytuancie wezmą górę. Lecz komisarze ludowi nie oddadzą władzy bez walki i ich dłoń w ostatnich tygodniach nie zadrży, lecz silnie pokieruje sterem."

Komisarze ludowi więc dalej prowadzą swą stanowczą politykę. Ostatnie fakta (osłabienie napięcia bolszewicko-ukraińskiego i t. d.) zdają się wskazywać, że ich władza wzmacnia się w dalszym ciągu.

* * *

Silne stanowisko bolszewików

Berno, 3 stycznia.

„Daily News" donoszą z Petersburga pod datą dnia 27 grudnia: Odpowiedź państw centralnych na propozycye pokojowe maksymalistów zrobiła na ogół korzystne wrażenie. „Dień" organ żywiołów umiarkowanych, pisze: „Jasne, kategoryczne zrezygnowanie z wszystkich zdobyczy, poczynionych w czasie wojny, i gotowość przywrócenia niezależności ludom, które ją w czasie wojny utraciły, czynią z oświadczenia czwórprzymierza punkt kulminacyjny wojny światowej". Bezwątpienia wzmocnio się stanowisko bolszewików przez przyjęcie dziesięciu przedstawicieli socyalnych rewolucyonistów do Rady komisarzy ludowych. W Petersburgu sądzą, że jeżeli bolszewicy pozwolą obecnie na zebranie się konstytuanty, będą mieli za sobą prawie całą Rosyę.

Republika ukraińska a bolszewicy.

Petesrburg. (Ag. Pet.) Według oświadczenia członków delegacyi, której polecono prowadzić w Kijowie rokowania dla załatwienia konfliktu między sowietami a radą ukraińską, istnieje możliwość, że konflikt ten będzie załatwiony przez stworzenie nowej rady sowietów, przyczem nastąpi także rozszerzenie sfery jej wpływów. Ukraińska Rada centralna zamierza wypełnić ultimatum rady komisarzy ludowych pod warunkiem — że Ukraina będzie zaopatrzona w pieniądze i że rada komisarzy wyda urzędowy dekret, uznający republikę ukraińską. Jak delegaci donoszą, Ukraina nie zamknie wywozu zboża do Rosyi.

Agitacya za monarchią.

Pismo rosyjskie „Dola Naroda" donosi: W Petersburgu wzmaga się agitacya za monarchią. — W tych dniach rozlepiono w Petersburgu na rogach ulic proklamacye, wzywające do przywrócenia cesarstwa i do powołania wielkiego księcia Aleksego na regenta i wielkiego księcia Pawła Aleksandrowicza na wiceregenta. Rząd kazał usunąć te proklamacye i wdrożył śledztwo.

Wybory do konstytuanty.

Wybory do konstytuanty rosyjskiej — jak informuje się „Matin" — będą miały następujący rezultat: 185 bolszewików, 40 rewolucyjnych socyalistów lewicy, 75 ukraińskich rew. socyalistów, 375 rew. socyalistów prawicy, 25 soc. demokratów, 27 kozaków i 24 kadetów. (Jeśli obliczenia te są prawdziwe, to bolszewicy w konstytuancie nie mają większości — nawet razem z lewicą soc. rewolucyonistów. Red.).

Odessa w ręku bolszewików.

Według wiadomości z Moskwy, morskie siły zbrojne bolszewików po zaciętej walce obsadziły Odessę.

Z głosów prasy niemieckiej na temat terytoryów okupowanych.

W „Berliner Tageblacie" omawia postępowy poseł do parlamentu niemieckiego, Jerzy Gothein, sprawę hasła, na którem dziś koncentruje się uwaga w Brześciu Litewskim — mianowicie prawa stanowienia o sobie ludów.

Wskazuje na to, iż Szwajcarzy tworzą jeden naród, aczkolwiek składają się z trzech grup narodowościowych samo Belgowie, mimo dwojakiego składu ludności, chociaż patrzą wstecz na niespełna 90 lat państwowej egzystencyi. Ten czas jednak wystarczył, aby rozwinąć wśród nich poczucie belgijskiej solidarności. Inaczej dzieło się wśród obcych narodowości Rosyi. Polacy nie stali się nigdy Rosyanami. Z gospodarczych względów mogliby uważać za korzystną przynależność do rosyjskiego obszaru ciowo-gospodarczego, ale sercem są wyłącznie Polakami. Łotysze i Litwini ciążyliby gospodarczo raczej ku Niemcom (? tak agituje część szowinistów litewskich, popieranych przez Ober-Ost), chociaż, wedle autora, odsetek Niemców jest tam mały (na Litwie ½ procentu, w Kurlandyi 6 do 7%), a masy ludowe są ugro-fińskiego pochodzenia (Litwini?) Ukraińcy również stwierdzają swoją odrębność od Rosyi...

Mimo to autor artykułu nie bardzo pojmuje, jak ma się odbywać praktycznie to zastosowanie prawa stanowienia o sobie: czy ma to czynić każdy obwód, każda gmina, czy też ma być wzięty w rachubę ogólny wynik głosowania pewnego historycznego kompleksu ziem?

Tu trudno o jakąś jednolitą formułkę: w jednym wypadku trzeba będzie wziąć pod uwagę względy etnograficzne, w innym historyczne, w innym gospodarcze. Przy pomieszaniu różnych narodowości niepodobieństwem jest wytknąć wyłącznie etnograficzne granice. Kwestye komunikacyjne, względy administracyjne i gospodarcze muszą być uwzględnione. — Co więcej, dopóki istnieje możliwość nowych wojen, nie mogą być — wedle autora — i względy strategiczne pominięte. Jeżeli zaś rozszerzyłoby się tak granice stanowienia o swej przynależności państwowej, że rozdrobniłoby się je na poszczególne gminy nawet, to w takim wypadku mogłyby powstać granice tak sztuczne, że tworzyłyby następnie źródło utrapień dla ludności.

Autor następnie daje obrazy przemieszania ludności, przyczem przytacza n. p., mówiąc o dążeniu Polaków do zjednoczenia Galicyi z Królestwem, że w Galicyi wschodniej z wyjątkiem Lwowa (inne miasta przemilczone) cała masa ludności jest ruską (choć w tejże Galicyi wschodniej mamy nawet takie powiaty, jak Skałat, Tarnopol, Trembowla, gdzie odsetek przyznających się do mowy polskiej wynosił: 52, 51 i 52% vide „Tablice statystyczne" E. Romera i I. Weinfelda).

Wskazuje dalej, że Ukraińcy roszczą pretensyę do Chełmszczyzny, jako gubernii przeważnie ukraińskiej (?), na co Polacy już choćby ze względów geograficznych nie chcą przystać, żądając co najmniej granicy Bugu... Otóż, dodamy, obecnie stosunek katolików do prawosławnych — po znaczniejszej ewakuacyi tychże w głąb Rosyi — przedstawia się (wedle obliczeń H. Wiercieńskiego) na Chełmszczyźnie tak: katolików 175.095, prawosławnych 14.573. Nawet po rekonstrukcyi stosunków przedewakuacyjnych, które sprowadziły ubytek wśród prawosławnych zwyż 113.000, a wśród katolików zwyż 21.000 — widoczną jest znaczna przewaga ludności katolickiej, która polskości swojej kwestyonować nie pozwala.

Pomijając jednak to operowanie przykładami, nie wolnymi od błędów — przejdziemy dalej do rozumowań Gotheima. — Obawia się on, że na wszelki wypadek, czy to plebiscyt, czy wybory ze ściśle określonych okręgów nie dałyby obrazu rzeczywistej woli ludów. Bo nawet żądanie usunięcia wojsk z terenów okupowanych — nie zabezpieczyłoby wyborów czy głosowania od silnej presyi, gdyż nawet ludzie — dodaje — którzy uważają się za najdalej na lewo stojących demokratów, wykonują niekiedy nacisk terorystyczny. Tymczasem zadaniem pokoju jest stworzenie trwałych, zdrowych stosunków.

P. Gothein uważa zaś, że dziś powołane do głosowania ludy szłyby za hasłami nacyonalistycznemi, a że później przyszedłby na nie „katzenjammer" gospodarczy.

Autor dziwi się, że wśród Polaków może istnieć koncepcya austro-filska, podczas, gdy z Austryi do Polski wiedzie jedna (?) tylko kolej, a do Prus 9, a stosunki handlowe są takie, że wywóz z Niemiec do Polski 16 razy przewyższał odnośny wywóz austryacki.

Autor, zważywszy wszystkie możliwości, uważałby, choć przyznaje, że jego pomysł ma mało bardzo widoków, że Polska winnaby tworzyć samodzielne państwo, lecz w związku cłowym z Rosyą.

Wogóle zwraca jednak uwagę, że co się tyczy unormowania stosunków najważniejszem jest obmyślenie ochrony mniejszości w owych mieszanych terytoryach, albowiem podstawa jedynie decyzyi większościowej prowadzi do pogwałcenia mniejszości narodowych i przez to do coraz dotkliwszego zaostrzenia stosunków narodowościowych. Im bardziej zacofaną jest jakaś narodowość w dziedzinie swego ogólnego, politycznego i moralnego rozwoju — tembardziej nietolenrancyjną jest wobec innych narodowości.

Zasada to, istotnie, mająca wiele słuszności, choć dużo tu znaczy i przebyta szkoła dziejowa. Państwa, wyrosłe z zaborów — mimo swojej kultury mają historycznie zaszczepioną nietolerancyjność wobec innych narodowści, o czem poseł Gothein wiedzieć może dobrze, natomiast państwo takie, jak n. p. Rzeczpospolita polska, która największego rozszerzenia granic doznała przez akty unii, a nie drogą miecza i nie ulegała jakiejś bezwzględnej władzy centralnej przy analogicznej kulturze zachodniej — nie uciekała się do polityki przymusu wynaradawiającego.

Poseł Gothein proponuje tedy po zorganizowaniu poszczególnych narodowości w pewne samorządne ugrupowania — stworzyć dla wszystkich gwarancyę swobodnego rozwoju i w razie jakichkolwiek naruszeń tychże dać im możność odwoływania się do bezpartyjnego, międzynarodowego trybunału.

Ten moment uważa za najważniejszy, a przygłuszany poniekąd przez hasło stanowienia o sobie.

Autor pragnąłby tę metodę rozszerzyć nietylko na terytorya, o których ma się rozstrzygać w Brześciu, lecz i na monarchię austro-węgierską.

Włochy a rokowania pokojowe.

Zurych, 3 stycznia.

Na ostatniem posiedzeniu senatu włoskiego prez. min. Orlando oświadczył, **że wezwanie pokojowe mocarstw centralnych następuje w szczególnej formie, gdyż starają się one wciągnąć Włochy w rokowania, toczące się między mocarstwami centralnemi a rządem, który przez ententę nie może być tak długo uznany, dopóki nie zebrała się konstytuanta.** Co do aspiracyi włoskich i francuskich mocarstwa centralne zajmują poprostu **stanowisko odmowne.** Lecz proste **przyjęcie „status quo", którego one pragną, byłoby po tak strasznym przelewie krwi ciężką obrazą ludzkości.**

Co do aneksyi nie jest wykluczonem, że mocarstwa centralne pragną ich, gdyby nie nastąpiły one przemocą i gdyby się w tym względzie mogły oprzeć o **wymowny objaw woli narodów w obsadzonych obszarach.**

Koniec końcem jest uprawnionem przypuszczenie, że **także i tym razem nie ma się do czynienia ze szczerem dążeniem do pokoju,** lecz **z nową formą podstępnej ofenzywy** w celu wywołania rozłamu wśród narodów prowadzących wojnę. Nie pokoju chce ten, kto **nic nie daje, a żąda wszystkiego.** Z miłości do pokoju protestuje więc mówca przeciw próbie robienia z idei pokojowych podstępnego środka wojennego.

Wyjazd hr. Czernina do Brześcia.

Wiedń. (Bk.) Hr Czernin wyjechał wczoraj do Brześcia Litewskiego. W jego otoczeniu znajdują się: szef sekcyi dr Gratz, nadzwyczajni posłowie i upełnomocnieni ministrowie: br. Mittag i dr Wiesner, radcy legacyjni: br. Andrian i hr. Colloredo Mansfeld, jakoteż sekretarz hr. Czaki.

Ukraińcy biorą udział w rokowaniach.

Brześć Litewski. (BK.) Wczoraj przybyła tu ukraińska deputacya celem wzięcia udziału w rokowaniach pokojowych.

Hindenburg i Ludendorff u cesarza Wilhelma.

Berlin. (Wolff). Wczoraj po południu przyjął cesarz na wspólnej audyencyi hr. Hertlinga, Hindenburga, Ludendorffa, oraz sekretarza stanu Roederna i Kuehlmanna.

Z Berlina donoszą, że uwagę zwraca przyjazd Hindenburga i Ludendorffa do Berlina. Przyjazd ten łączą z wznowieniem bardzo silnej akcyi aneksyonistów niemieckich.

Wzrost socyalizmu w Ameryce.

Przy ostatnich wyborach w miastach i poszczególnych stanach amerykańskich wzrosła niezmiernie liczba głosów oddanych na socyalistów. Do czasów wojny socyaliści mieli tylko jednego przedstawiciela w kongresie (Meyer London). Obecnie oddano 143.000 głosów socyalistycznych w Nowym Jorku, a w jednym, czysto amerykańskim mieście Dayton (stan Ohio) udało się połączonym partyom burżuazyjnym tylko z trudem uzyskać drobną większość. Wobec tego rozwoju prądów socyalistycznych można liczyć na pewno, że przy najbliższych wyborach do kongresu w 1918 r. socyaliści osiągną wielkie, dodatnie rezultaty.

Ten rozwój idei socyalistycznej w Ameryce przypisuje się rosyjskiej rewolucyi i wogóle wojnie. Lecz główna przyczyna leży właściwie w bezwzględnym tępieniu wolnego słowa, co zainicyował rząd amerykański. „New York American" stwierdza, że tłumienie wszelkich socyalistycznych publikacyi i aresztowania mowców, występujących w obronie radykalnych gospodarczych zasad i radykalnej polityki, nie godzącej się z poglądami rządu waszyngtońskiego, odegrało główną rolę w szybkim rozwoju myśli socyalistycznej w Stanach Zjednoczonych.

Z życia lwowskiego.

Nastroje pokojowe. — Sylwester partyjny.

Lwów, 2 stycznia.

Wieści, dochodzące łatwo z Wschodniego frontu i z Brześcia Litewskiego ożywiły Lwów nadzwyczajnie. — Ludziska, znękani wojną, powiadają niestworzone historye wnosząc o jej końcu z najdrobniejszych wypadków czy faktów.

Uda się komuś kupić taniej pudełko zapałek — będzie napewno pokój. — Podniesie gospodarz czynsz za mieszkanie — będzie pokój. — Niema drożdży — będzie pokój, bo pewnie drożdże wywieźli do Rosyi.

Tak więc pocieszają się ludziska, marznąc tymczasem z braku węgla, idąc spać o 7 wieczór z braku światła, niedojadając z braku wszystkiego — prócz kartek.

To też utalentowany kabarecista tow. sztuki drukarskiej na skromnym sylwestrze partyjnym ułożył dla gospodyń bardzo dowcipny przepis sporządzania potraw: potłuc w moździerzu z papieru papierowym tłuczkiem kartkę cukrową, cukier tak sproszkowany wsypać do mąki, otrzymanej z kartki mącznej, zamięsić wódą Dobrostańską. Ciasto tak otrzymane włożyć do form wysmarowanych kartką tłuszczową, a potem wszystko do pieca rozgrzanego kartką na opał.

Wesoło bardzo przyjęto ten przepis, poprawiły się humory zebranym dość licznie towarzyszkom i towarzyszom.

Stara gwardya nie zawiodła. Przyzwyczaili się towarzysze do Sylwestra. Gwarno było i wesoło, bo komitet wbrew kpiarzowi nagromadził całą bateryę wcale nie papierowej wódki i ta pozwalała na chwilę zapomnieć o wojnie i o pokoju, w który w gruncie rzeczy nie wszyscy wierzą.

Sylwester partyjny odbył się w lokalu P. P. S. D. przy ulicy Cłowej. Rok 1918 powitał stosownem przemówieniem tow. dr Diamand. w—y

L. Nikołajewicz Trocki.

Komisarz dla spraw zagranicznych Leon Nikołajewicz Trocki pochodzi z drobno-mieszczańskiej rodziny żydowskiej z Nikołajewa, gub. Chersońskiej. Już w 19 roku życia — obecnie liczy 38 — został za współudział w ruchu robotniczym zesłany na Syberyę. Po ucieczce stamtąd przebywał we Francyi, Szwajcaryi i Austryi. — Z początku przystąpił do mienszewików pod Plechanowem, z wybuchem rewolucyi 1905 r. wrócił do Piotrogrodu i wziął gorliwy udział w pracach organizacyjnych, głosząc w piśmie i słowie hasło „rewolucyi w permanencyi." Po zwycięstwie reakcyi uwięziony i zesłany znowu na Syberyę, zdołał uciec. W roku 1908 przybył do Wiednia, gdzie rozwinął działalność piśmienniczą, próbując utworzyć partyę pośrednią pomiędzy mienszewikami a bolszewikami.

Z wybuchem wojny udał się do Paryża i tu począł redagować pismo w duchu międzynarodowego ruchu pokojowego, które mimo częstych zawieszeń przez cenzurę ukazywało się pod coraz nowymi tytułami. W pojęciach zbliżał się zwolna coraz bardziej do Lenina.

W jesieni 1916 r. został z Francyi wydalony na żądanie rosyjskiego ambasadora jako maksymalistyczny pacyfista. Szwajcarya została dlań także zamknięta, udał się zatem do Hiszpanii, skąd przy pomocy hiszpańskich socyalistów przedostać się zdołał do Ameryki. Z wybuchem rewolucyi w marcu 1917 r. popłynął do Europy, lecz uwięziony przez Anglików w Halifaksie, został umieszczony w obozie internowanych, skąd wypuszczono go po miesiącu na energiczny protest Rad R. i Ż. W Piotrogrodzie złączył się Trocki natychmiast z Leninem, w pierwszym powstaniu bolszewickim grał kierującą rolę. — Uwięziony przez Kiereńskiego, lecz niedługo po tem wypuszczony, na tak zw. wszechrosyjskim kongresie, który z wybuchem rewolucyi listopadowej ukonstytuował się jako jedyne narodowe przedstawicielstwo, został wybrany prezydentem.

Sprawy patryjne.

Roczne zebranie partyjne krakowskiego Komitetu miejscowego P. P. S. D. odbędzie się w niedzielę dnia 13 stycznia 1917 o godz. 10 przed południem w sali Związku stow. rob. w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5, II p. — Wstęp za zaproszeniami mają tylko towarzysze i towarzyszki, opłacający podatek partyjny. Komitet miejscowy P. P. S. D. w Krakowie.

Komunikat austryacki.

Wiedeń, 3 stycznia

Urzędowo donoszą 3 stycznia:

Wschodni teren wojny:

Rozejm broni.

Włoski teren wojny:

Żadnych szczególnych wydarzeń.

Szef sztabu generalnego.

KRONIKA.

Kraków, czwartek 3 stycznia.

Przegląd pospolitaków urodzonych w r. 1900. Wedle urzędowego ogłoszenia obowiązani do służby w pospolitem ruszeniu, urodzeni w r. 1900, mają celem stwierdzenia, czy są zdolni do służby wojskowej pd bronią, stawić się do przeglądu. Poprzednio w czasie aż do 9 b. m. mają ci pospolitacy zgłosić się do urzędu gminnego (magistratu) tej miejscowości, w której przebywają. W urzędzie gminnym otrzymają pewne dokumenty wojskowe.

Przeglądy odbędą się w czasie od 14 b. m. do 28 b. m. Miejsce, dzień i godzina przeglądu zostaną osobno ogłoszone.

Pogrzeb St. hr. Tarnowskiego. Dzisiaj przed południem odbył się pogrzeb St. hr. Tarnowskiego. O godz. 10 rano uczestnicy pogrzebowi zgromadzili się w pałacu przy ul. Szlak. Członkowie rodziny wynieśli trumnę ze sali do oczekującego przed bramą karawanu. Przed bramą przemówili marszałek p. Niezabitowski, imieniem kraju i prof. K. Morawski, imieniem uniwersytetu Jagiellońskiego. Po przemówieniach orszak żałobny ruszył do kościoła św. Floryana, gdzie po żałobnej mszy przemówił ks. dr Pelczar, biskup przemyski. Orszak ruszył na cmentarz rakowicki, prowadzony przez ks. biskupa Nowaka. Zwłoki pochowano w grobowcu rodziny Branickich.

Ceny wyrobów tytoniowych nie będą podwyższone. Dwukrotnie zapowiadane podwyższenie cen wyrobów tytoniowych — jak donoszą z Wiednia — na razie nie wejdzie w życie.

Od 1 stycznia ujednostajniono produkcyę wyrobów tytoniowych, wskutek czego zaniechano wyrabiania pewnych gatunków tytoniu, cygar i papierosów, o czem donosiliśmy.

Łaźnia ludowa (ul. Karmelicka 49) będzie otwartą we czwartek po południu, w piątek i sobotę przez cały dzień.

Zabawa dla dzieci. W sali Sokoła odbędzie się w dniu 5 stycznia 1918 o godz. 3 Wielka zabawa dla dzieci. Na program złożą się: opowiadanie, bajki z obrazami niknącymi, taniec kwiatów, taniec solowy małej Lili Negry, krakowiak w 4 pary, wybór króla migdałowego, wreszcie ogólna zabawa i taniec.

Z kół urzędników akcyzy piszą nam: Odznaczenie kolegów pp. Zdzisława Swolkienia i St. Patrońskiego złotym krzyżem zasługi na wstędze waleczności, wywołało w kołach urzędników akcyzowych żywe zadowolenie. Obaj koledzy pełnili ciężką służbę na dworcu kolejowym, zwłaszcza w czasie ewakuacyi. P. Swolkień, długoletnim trudem organizacyjnym i walką o prawa całego urzędnictwa akcyzowego zapisał się korzystnie wśród szerszych kół ludowych Krakowa.

Interesującą jest rzeczą, że obaj urzędnicy odznaczeni zostali i za to, że niedopuszczali wywozu artykułów spożywczych z miasta.

Memoryał angielskich socyalistów a pokój.

W przedostatnim numerze podaliśmy informacyę o konferencyi przedstawicieli angielskich związków zawodowych i organizacyi robotniczych, na której przyjęto przedłożony przez wykonawczy wydział memoryał. Został on opublikowany jeszcze z końcem sierpnia, a miał służyć delegacyi partyi robotniczej dla przedłożenia na konferencyi sztokholmskiej. Pierwszy punkt memoryału domaga się zniszczenia niemieckiego militaryzmu, oddania Francyi Alzacyi i Lotaryngii i włoskich obszarów Włochom. Jednocześnie postawiono formułę „pokoju bez aneksyi", a mianowicie, że Niemcy muszą wydać Belgię i zapłacić za szkody wyrządzone, zjednoczona Polska ma sama rozstrzygnąć o swym losie, Palestyna zostanie oddana żydom pod gwarancyą międzynarodową, Konstantynopol stanie się portem wolnym. O losie Bałkanu stanowić ma konferencya zastępców państw bałkańskich lub komisya międzynarodowa. Południowo-afrykańskie kolonie przejdą pod zarząd międzynarodowy. — Dalsze punkty domagają się międzynarodowej odbudowy zniszczonych obszarów, prawnego zbadania wykroczeń, dokonanych przez poszczególne państwa przeciw zasadom humanitarności, zaniechania wojny gospodarczej po wojnie militarnej, zniesienia tajnej dyplomacyi.

W programie memoryału znajduje się także żądanie międzynarodowej kontroli środków spożywczych, zapobiegawczych zarządzeń przeciw bezrobociu i t. p.

Dzienniki angielskie donoszą, że wydział wykonawczy partyi robotniczej i parlamentarny komitet kongresu stowarzyszeń zawodowych po konferencyi odbytej w piątek, odbył rozmowę z prezydentem ministrów Lloydem Georgem w sprawie memoryału. Lloyd George dał deputacyi do zrozumienia, że rządy sojuszników zapewne dadzą Rosyi jakąś odpowiedź na niemiecką propozycyę pokojową. Przy omawianiu celów pokojowych i wojennych podkreślił Lloyd George, że rząd uważa się za zobowiązany działać w porozumieniu z rządami sprzymierzonymi. Dodał z naciskiem, że Anglia w sprawie alzacko-lotaryńskiej musi popierać rząd francuski, który reprezentuje cały naród francuski.

Pisma niemieckie omawiając przebieg konferencyi zaznaczają, że jej uchwały, są objawem wzmagających się prądów, które nie mają nic wspólnego z bezwzględną agresywnością lat poprzednich. „Vorwaerts" stwierdza, że wynik konferencyi oznacza wzmocnienie się kierunku, reprezentowanego przez słynne oświadczenie w duchu pokojowym lorda Landsdowne'a. „Frankf. Ztg." podkreślając, że treść memoryału odnośnie do celów wojennych pokrywa się z frazeologią wojennego gabinetu angielskiego, nie odnajduje w nim owego tonu zdecydowanej pewności zwycięstwa. Charakterystyczne jest, według tego pisma, że Henderson w mowie swej traktując łagodnie Austryę i Turcyę, rzucił myśl zawarcia z tymi państwami odrębnego pokoju.

Berno, 3 stycznia.

Na konferencyi angielskich organizacyi robotniczych, jaka się odbyła dnia 28 grudnia w Londynie, przy udziale 800 delegatów, reprezentujących 3¼ milionów robotników, wygłosił H e n d e r s o n długą mowę, w której wspomniał o manifestacyi socyalistycznej z dnia 14 lutego, zastrzegającej się przeciw przemienieniu wojny obronnej w wojnę zdobywczą.

Dalej powiedział Henderson, że walkę teraźniejszą można uważać za walkę między starym, a nowym systemem rządowym w Niemczech. Żadne porozumienie nie może być zadawalającem, jeżeli nie zdyskredytuje zupełnie w oczach świata zdobywczego militaryzmu i nie wprowadzi na jego miejsce wyższego pojęcia międzynarodowej odpowiedzialności. Tajna dyplomacya, obowiązek służby wojskowej i wyzysk kapitalistyczny powinny się stać niemożliwe w społeczności wolnych narodów. Niezbędnym warunkiem planu ligi narodów jest odrzucenie wszelkiej formy gospodarczego bojkotu przeciw Niemcom po wojnie.

Robotnicy żądają, aby Niemcy uznali, że istnieje bezwarunkowe m i n i m u m, które muszą przyjąć. Z drugiej strony nie powinni sojusznicy pozostawić żadnej wątpliwości co do tego, że wojna toczy się dalej o zasady i ideały, a nie o zdobycze.

Wśród gruzów i nędzy.

Obraz życia zniszczonego Halicza.

Do miast, które najbardziej ucierpiały w czasie wojny, które właściwie po ostatniej ofenzywie rosyjskiej przestały istnieć, należy do niedawna bogaty gród Halicz. Dziś u stóp ruin zamkowych leżą nowe ruiny i gruzy, a rowy strzeleckie i okopy swiadczą, jak zażarte toczyły się tu boje, ostatnio przez rok cały. Nic więc dziwnego, że zniszczenie prawie zupełne. Z całego miasta jako tako ocalało tylko Międzywodzie, zresztą prawie wszystko uległo zniszczeniu. Nie licząc dziesiątków domów, po których śladu niema, bez śladu znikł gmach Sokoła, szkoły, magistrat.

Wogóle wszystko co drewniane, uległo zniszczeniu, drzewo zabrano na budowę okopów lub na opał w rowach strzeleckich. I do tych gruzów spędzono w jesieni ewakuowaną ludność, która doszła obecnie — jak donosi korespondent „Kuryera Lwowskiego" — do wysokości prawie 5000 ludzi. Ludność ta znalazła się bez dachu nad głową i bez chleba. Małą część uchodźców powracających pomieściła u siebie gmina Załukiew, reszta ciśnie się po sąsiadach, gdzie po 20 i więcej osób zamieszkuje jedną izbę. I mieszkają tak ludzie od szeregu miesięcy, bo nikt im z pomocą nie spieszy. O odbudowie domów na razie nic nie słychać. A materyał na budowę jest, pełno go w najlepszym gatunku w okopach, marnieje używany przez wojsko na opał. Wobec tego dziwić się nie można, że stosunki zdrowotne z dniem każdym coraz gorsze, że już się pojawił tyfus plamisty, który ma tu wszelkie warunki rozwoju temba dziej, że nawet apteki porządnej niema.

Sprawa aprowizacyi przedstawia się jeszcze gorzej. Okolica najbliższa zniszczona doszczętnie, dość powiedzieć, że w pobliskiej wsi, Chorostkowie, porytej rowami, kulami i ziemiankami starzy ludzie od lat dziesiątek zamieszkali, dziś nie mogą poznać miejsca, gdzie ich chaty stały. Cóż dopiero mówić o polach, o ich uprawie. Pustka na nich bezwzględna. To też Halicz, z którego ludność przymusowo ewakuowano, musi w całości oprzeć się na dowozie z zewnątrz. Dowóz ten przedstawia się wprost tragicznie.

Pomoc rządowa w pieniądzach też zupełnie nie dopisała. Zamiast zapowiedzianych 80.000 koron, otrzymało miasto ledwie trzydzieści kilka tysięcy koron, których użyto na pomoc ludności w zakupnie kartofli, które częściowo rozdaje się bezpłatnie.

O nieudolęstwie rządowego komisarza świadczy przedewszystkiem sprawa szkolna. Do dziś dnia przeszło 500 dzieci wałęsa się bezczynnie i demoralizuje.

Z życia kolejarzy.

Podgórze, 31 grudnia.

Na Węgrzech, gdzie wszyscy mają dotąd co jeść i w czem chodzić, otrzymali kolejarze podarunki, funkcyonaryusze od 100—300 K, a ich dzieci od 20—50 K. Krótko mówiąc, od młodocianego robotnika do urzędnika, wszyscy zostali obdarzeni. Nasi kolejarze, którzy znajdują się obecnie bez środków do życia, bez obuwia, ubrania, światła, opału i t. d., gdyż pełnią służbę w Galicyi, z której wszystko wrogowie i sprzymierzeni zebrali, nie otrzymali żadnych podarków, mogących choć na chwilę ułatwić warunki życia. Na brak obuwia zaradzono w ten sposób, że na przeszło 30.000 funkcyonaryuszy, w okręgu dyrekcyi przydzielono aż 6000 par obuwia, za które muszą słono płacić. Ubrań się nie wydaje, racye chleba i mąki redukuje się, zachorowań coraz więcej, a środków leczniczych niema.

Służba pociągowa przeciążona pracą głoduje w drodze, bo w kuchniach personalnych rzadko co dostać można.

Oto smutna serya podarków dla nas; kolejarze węgierscy przecierpieli dużo za prawo do organizacyi, za to nie cierpią głodu i chłodu, będąc zjednoczonymi.

Naszym kolejarzom nie pozostaje nic innego, jak silna, obejmująca wszystkie kategorye, organizacya, mogąca spowodować zmianę położenia.

Do dalszych podarunków noworocznych w Dyrekcyi krakowskiej należy redukcya chleba o 1 kg. 40 dkg. na głowę, mąki o 1 kg. na głowę i zmniejszenie wynagrodzenia za jazdę maszynistom i palaczom. Na wiadomość o wyż wymienionych „podarunkach" odbyło się w Podgórzu w dniu 1 b. m. bardzo liczne zebranie maszynistów i palaczy, protestujące przeciw tym podarunkom i powierzające całą akcyę centralnej organizacyi zawodowej.

* *

Zebranie kolejarzy w Podgórzu. W sobotę dn. 5 b. m. o godz. 6 wieczór odbędzie się w Podgórzu w domu robotniczym, plac Serkowskiego 11, poufne zebranie ogółu kolejarzy, protestujące przeciw redukcyi chleba i mąki, oraz zmniejszeniu wynagrodzenia za jazdę maszynistom i palaczom. Dla zajęcia zgodnego stanowiska uprasza się wszystkie stacye i ogrzewalnie Dyrekcyi krakowskiej o wzięcie udziału przez wysłanie delegatów.

Zarząd grupy.

Ugrupowania polskie w Szwajcaryi.

W „Dzienniku Lubelskim" znajdujemy korespondencyę, przynoszącą ewidencyę, czyli zestawienie polskich placówek w Szwajcaryi.

Przy różnych okazyach wspominane one bywają w prasie polskiej, ale do zoryentowania się dokładniejszego czytelników przysłużyć się może ich spis i charakterystyka, które tu za organem lewicy lubelskiej w ważniejszych ustępach przytaczamy:

„Ważną rolę spełniają zagranicą liczne ugrupowania polskie, za pośrednictwem których Europa dowiaduje się o aspiracyach naszych i o sytuacyi w kraju. Pomimo, że większość tych organizacyi działa niemal od wybuchu wojny, a w każdym razie od dłuższego czasu, opinia krajowa nie jest dostatecznie poinformowaną o składzie, tendencyach i zakresie działalności tych ugrupowań.

Od czasu do czasu przenikają pewne błędy lub niedokładności. Z tych przyczyn uważamy za wskazane podać Wam wyczerpujące zestawienie placówek polskich w Europie. W zestawieniu tym obejmiemy tylko organizacye działające na zewnątrz i dla obcych.

W zestawieniu kierować się będziemy porządkiem chronologicznym, w jakim powstawały.

Ze względu na charakter neutralny Szwajcaryi jest ona największym zbiorowiskiem współczesnej emigracyi polskiej, rozwijającej działalność w rozmaitych, często we wręcz przeciwnych kierunkach.

1. Biuro prasowe.

Biuro prasowe polskie w Bernie (szwajcarskiem), dawniej w Rapperswylu, powstało niemal z wybuchem wojny pod firmą N. K. N. Utrzymywane przez pierwsze lata swego istnienia z pieniędzy amerykańskiego K. O. N., oddanych do dyspozycyi Józefa Piłsudskiego i za jego zleceniem poświęconych na robotę zagraniczną, informowało Europę o Legionach i pozostawało pod wpływami niepodległościowców N. K. N. Kierownikami biura byli pp.: Karol Bader, Władysław Baranowski i Stanisław Zieliński.

Po secesyi lewicy z N. K. N. w 1916 r. kierownictwo naczelne Biura objął prof. Michał Rostworowski z Krakowa i odtąd kierunek instytucyi uzależniony został w zupełności od polityki konserwatystów krakowskich.

Pan Władysław Baranowski usunął się ze współkierownictwa z listopadem 1916 r. Biuro berneńskie wydaje komunikaty odbijane na maszynie, prawie codziennie, a publikowane niejednokrotnie w niemieckiej prasie szwajcarskiej.

Wpływów w prasie koalicyjnej biuro obecnie nie posiada. Wydało kilka publikacyi w języku francuskim, ostatnio zaczęło wydawać pod kierunkiem p. Wł. Neumana „Bulletin du Bureau Polonais de Presse a Berne" (dotąd 2 numery).

Główny nacisk kładzie instytucya ta w czasach ostatnich na informowanie N. K. N. i jego prasy o sprawach zagranicznych.

Agencya Lozańska założona we wrześniu 1915 r. przez p. Erazma Piltza, subwencyonowana przez Komitet Narodowy w Petersburgu, a przedewszystkiem przez amerykański Związek Narodowy bardzo hojnie, skupia żywioły narodowo-demokratyczne i konserwatywne. Stanęła odrazu na gruncie autonomicznej i zjednoczonej Polski w ścisłym związku z Rosyą i pod berłem carskim.

W kierownictwie dokonywały się częste zmiany w początkach jego istnienia. Ostatnio prowadzi Agencyę p. Maryan Seyda i prof. Rozwadowski. Jest instytucyą doskonale zorganizowaną, posiada wielki aparat techniczny, oraz licznych pracowników. Cieszy się znacznymi wpływami w prasie koalicyjnej dzięki swym tendencyom antyniemieckim. Wydaje podobnie jak biura berneńskie komunikaty prasowe, oraz od czasu do czasu Informations Documentees. Instytucya lozańska ma swoje filie w Paryżu, oraz Rzymie. Wobec uznania przez rządy koalicyjne, a raczej ściśle mówiąc, rząd francuski „Komitetu Narodowego Polskiego" za reprezentacyę polską, ciężar działalności Agencyi Lozańskiej przenosi się do Paryża, gdzie u...li się już jej główni kierownicy — Od rewolucyi rosyjskiej program Agencyi Lozańskiej uległ zmianie tak, że wypowiada się dziś ona za zjednoczoną i niepodległą Polską, z frontem antyniemieckim i aktywnością po stronie koalicyi. W stosunku do zorganizowania się państwowości polskiej zajmuje w istocie rzeczy stanowisko negatywne.

Biuro informacyjne „Polonia" w Genewie, powstałe przy piśmie informacyjnym „l'Echo de Varsovie" („Echo Warszawskie") działa pod nową firmą od września b. r. Ideowo stoi na stanowisku stronnictw lewicowych Królestwa. — Obok wspomnianego organu wydaje codziennie komu-

nikaty, przedrukowywane bardzo często przez prasę szwajcarską, oraz zagraniczną. „Polonia" pozostaje pod kierownictwem Wład. Baranowskiego.

b) Zrzeszenia.

„La Pologne et la guerre" (Polska a wojna) w Lozannie, założona przez Jana Kucharzewskiego w marcu 1915 r., skupia licznych Polaków z całej Szwajcaryi o rozmaitych poglądach.

Stoi od początku swego istnienia na gruncie niepodległościowym i maksymalistycznym. — Podjęło wydatną akcyę wydawniczą. Obok broszur wydaje czasopismo „L'Aigle Blanc" („Orzeł Biały"), redagowane przez założyciela instytucyi i przy pomocy p. H. Ratyńskiego. Ostatnio publikuje enuncyacye polityczne (po francusku i po polsku) i opiekuje się wydawnictwem „Le Moniteur Polonais" („Monitor Polski"), redagowanym przez p. Z. Witkowskiego, do niedawna pod kierownictwem politycznym prof. Szymona Askenazego.

Po wyjeździe p. Kucharzewskiego, prezesa i prof. L. Janowskiego, wice-prezesa, instytucyą kieruje komitet.

Komitet Veveyski pod kierunkiem Antoniego Osuchowskiego.

Ognisko Polskie w Genewie, pod przew. K. hr. Potulickiego, skupia wszystkich Polaków genewskich, zajmuje się jeńcami polskimi w niewoli, oraz urządza odczyty i uroczystości dla obcych i Polaków. Stanowi również sekcyę genewską Komitetu Veveyskiego.

Związek Demokratyczny, założony w sierpniu b. r., dzieli się na trzy grupy: genewską, lozańską i zurychską. Jest odłamem Zjednoczenia Demokratycznego (polskiego) we Francyi i Rosyi. — Powstał z inicyatywy dra Bolesława Motza i Wł. Baranowskiego. Stoi na gruncie niepodległej i zjednoczonej Polski i wypowiada się za republikańskim ustrojem.

Centralą Związku jest Genewa i jej prezesem prof. Laskowski. Pismem dla zagranicy jest paryskie „L'Echo Polonais" („Echo Polskie").

Pod względem narodowym wszystkie powyżej wymienione ugrupowania z wyjątkiem Biura Berneńskiego, stoją na gruncie uchwał Koła polskiego z dn. 28 maja. W stosunku zaś do polityki krajowej, wszystkie z wyjątkiem Agencyi Lozańskiej, popierają dążności aktywistyczne w znaczeniu organizowania państwa polskiego w czasie wojny."

Z pism, wychodzących w języku polskim, przytacza korespondencya „Dziennika Lubelskiego" „Przegląd Polski", organ Agencyi Lozańskiej pod redakcyą Maryana Seydy.

Związek demokratyczny nosi się z myślą wydawania własnego organu polskiego.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 3 stycznia.

Urzędowo donoszą 2 stycznia:

Zachodni teren wojny:

Front wojsk ks. Ruprechta: **Od południa była wzmożoną czynność artyleryi na poszczególnych odcinkach od Duixmunde do Deule. Na południe i na północ od Lens ożywiła się ona w związku z pomyślnymi wywiadami. Także między Arras a Saint Quentin wzmagała się chwilami siła ognia. Liczba Anglików wziętych w ostatnich dniach do niewoli na południe od Marcoing, podwyższyła się na 500.**

Front wojsk niemieckiego następcy tronu: **Na północ od Presnes i po obu stronach Ornes wzmożona czynność bojowa. Na kilku miejscach frontu wzięto jeńców francuskich podczas wywiadów.**

Wschodni teren wojny:

Nic nowego.

Front macedoński: Nie było ważniejszych wydarzeń.

Włoski teren wojny:

Czynność artyleryi była chwilami wzmożoną.

Pierwszy generalny kwatermistrz Ludendorf.

Z miasta i z kraju.

O mąkę za tydzień ubiegły. Ludność miejska znowu została pokrzywdzona przy wydawaniu mąki. W poprzednim tygodniu w sklepach rejon. nie sprzedawano wcale mąki, polecając konsumentom zgłosić się w tygodniu następnym. — Zgłaszającym się teraz wydaje się mąkę tylko za czas obecny, a na żądanie zwrotu za tydzień poprzedni, w którym jej nie pobrano, otrzymują kupujący odpowiedź, że mąkę tę należy uważać za przepadłą. Trudno uwierzyć, żeby takie krzywdzące ludność zarządzenia wydał magistrat; stracona nie z winy konsumentów mąka nie powinna przepaść na rzecz błędnie pojętej akcyi — zaoszczędzenia jej na potem, czy też z innych, nieznanych powodów.

Z powodu braku mięsa miejskie kuchnie obywatelskie wydawać będą dnia 3 stycznia bież. r. obiady i kolacye postne.

Posiedzenie krajowej Komisyi zwalczania gruźlicy odbędzie się w piątek 4 stycznia o godz. 9 rano w gmachu Tow. lekarskiego. Na porządku dziennym znajduje się: projekt budżetu kraj. komisyi na r. 1918, sprawozdanie z działalności biura kraj. komisyi, sprawozdanie o stanie akcyi budowy pawilonów dla chorych na gruźlicę przy szpitalach krajowych i powszechnych, wzgl. inie budowy wielkiej lecznicy ludowej dla chorych na Gruźlicę w Galicyi.

Departament Opieki Nacz. Komitetu Narodowego w Krakowie w sprawozdaniu kasowym za miesiąc listopad 1917 r. wykazuje w dochodach razem 64.584 K 82 h, która to kwota stanowiła zupełne pokrycie na wydatki, między innymi dla inwalidów, dla superarbitrowanych, dla wdów i sierót, dla rodzin legionistów i t. d.

Staraniem chorych legionistów 5-ego rez. szpitala w Krakowie w sali klubu pocztowców, ul. Lubicz 5, odbędzie się w niedzielę dn. 6 stycznia b. r. o godz. 6 i pół wieczorem przedstawienie amatorskie p. t. „Królowa Przedmieścia", wodewil w 5 aktach ze śpiewami i tańcami K. Krumłowskiego. W czasie antraktów przygrywać będzie orkiestra wojskowa. Bilety i zaproszenia wcześniej nabywać można w kancelaryi 5 rez. szpitala, ul. Kopernika.

Herman Jadlowker, pierwszy tenor król. opery nadwornej w Berlinie, znany ze swych tryumfów we wszystkich centrach muzycznych, wystąpi u nas tylko raz jeden we wtorek dnia 22 b. m. w sali Sokoła. Bilety do nabycia u p. Rudnickiego, Rynek główny, Linia A—B.

W Kollegium wykładów naukowych (Rynek, A-B 39).

Czwartek: Red. K. Czapiński: „O powiastkach filozoficznych Voltaira".

Piątek: Prof. A. E. Balicki: „O messyanizmie w poezyi polskiej".

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pryzewski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).